

Rzym, dnia 18 czerwca 1956.

Granice na Odrze - Nysie.

Kolejny artykuł "Osservatore Romano" z dnia 17 b.m. przeciwko progrezistom, zatytułowany "Advokasi koegzystencji", polemizuje z "Nuova Stampa" z Turynu.

Korespondent tego pisma z Polski pisze o "pokojoyym współistnieniu" katolików i komunistów; wracając do tylokrotnie wyjaśnionej sprawy biskupów na Ziemisk Zachodnich pisze on: "Watykan udziela poparcia rewindykacjom niemieckim do ziem odzyskanych przez Polskę".

"Osservatore Romano" odpiera ten zarzut, podkreślając różnicę pomiędzy "popieraniem rewindykacji" a znaną wszystkim niemożliwością ze strony Stolicy Apostolskiej przystosowania formalnie ewygowanych diecezji do granic, które nie zostały równie formalnie ustalone przez legalną umowę prawnie uznanych rządów.

Oczywiście niechętna zgodzie Polski z Watykanem propaganda będzie przekreślać intencje artykułu; pod adresem tej propagandy należy zgóry stwierdzić, że Watykan nie uznając umów zawartych przez dwa nie uznane reżymy /Warszawa i Pankow/ - bynajmniej nie wypowiada się przeciwko faktycznemu pozostawianiu tych ziem przy Polsce; stan ten winien być jednak w przyszłości zatwierdzony przez traktat międzynarodowy /vide mak./.

Powrót p.St.Mackiewicza do Polski

"Osservatore Romano" pominał milczeniem smutną sprawę pogodzenia się p.St.Mackiewicza z reżymem okupującym Polskę.

Prasa włoska wyczeka chwili wylądowania w Warszawie. Zarówno bezpartyjny "Tempo", jak kryptokomunistyczny "Il Paese", jak wreszcie komunistyczne "Unità" umieściły wtedy krótkie notatki informacyjne.

We wszystkich tych notatkach na plan pierwszy wysunięto "zawód", "rozczarowanie Zachodem" względnie "zdradę" Anglii i Ameryki wobec dawnego alianta jako główne przyczyny decyzji p.Mackiewicza.

Stosownie do koloru pisma bardziej lub mniej wypuklano charakter "premiera" p.Cat-Mackiewicza. Jasne jest jednak dla czytelnika, że o nim samym nie prasie włoskiej nie wiadomo; natomiast fakt powrotu b. "premiera" stanowi sensację dziennikarską, którą się delectuje prasa komunistyczna.

Radie włoskiej w swojej emisji polskiej dało b. dobrze ujęte przedstawienie tej smutnej sprawy.